

# Józef Smoliński

---

## Koncepcje formowania i użycia Wojska Polskiego we Francji (wrzesień 1939 - czerwiec 1940)

---

Niepodległość i Pamięć 24/2 (58), 151-173

---

2017

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

**Józef Smoliński**

Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach

## **Koncepcje formowania i użycia Wojska Polskiego we Francji (wrzesień 1939–czerwiec 1940)**

### **Słowa kluczowe**

koncepcje polskich naczelnych władz wojskowych (1939–1940), formowanie Wojska Polskiego we Francji, Sztab Naczelnego Wodza, kampania francuska 1940 r., ewakuacja Wojska Polskiego z Francji

### **Streszczenie**

Już we wrześniu 1939 roku nowe polskie władze powstałe w Paryżu, przystąpiły do wypracowywania koncepcji walki o odzyskanie niepodległości. Najpoważniejszym wyzwaniem było tworzenie sił zbrojnych i ich użycie w wojnie u boku sojuszników. Zasadniczy wpływ na powstające wojsko miał gen. Władysław Sikorski – pełniący funkcję premiera, ministra spraw wojskowych i Naczelnego Wodza – oraz oficerowie Sztabu Naczelnego Wodza. Poglądy wśród naczelnych władz wojskowych na rolę i miejsce organizowanej armii, choć na ogół narzucone przez Sikorskiego, w wielu wypadkach były różne. Dotyczyło to kwestii relacji z sojusznikami, formowania jednostek, struktur organizacyjnych, szkolenia i udziału w walkach. Stąd okres od września 1939 do czerwca 1940 roku obfitował w osiągnięcia, jak i w kontrowersyjne działania, a nawet duże niepowodzenia. Niespodziewana klęska Francji spowodowała bolesne załamanie się polskich koncepcji udziału w wojnie i potrzebę wypracowania nowych planów.

Po przegranej kampanii 1939 roku polskie władze wojskowe na wychodźstwie miały głębokie przeświadczenie o konieczności kontynuowania działań wojennych u boku sojuszników zachodnich. Świadczą o tym najlepiej koncepcje strategiczne Naczelnego Wodza gen. Władysława Sikorskiego i przedstawicieli jego sztabu. Odzwierciedlają one potrzebę utworzenia nowoczesnych sił zbrojnych, które uczestniczyłyby w działaniach wojennych, by przyspieszyć moment wyzwolenia Polski oraz zapewnić bezpieczeństwo kraju w sprawiedliwych granicach.

Sikorski, dążąc do zsynchronizowania polityki władz państwowych z praktycznym dowodzeniem siłami zbrojnymi zamierzał jak najszybciej włączyć się w politykę europejską. Przede wszystkim zależało mu na tym, by cele wojny – określone przez rząd i akceptowane przez prezydenta RP – stymulowały jakościowy i ilościowy rozwój armii polskiej. Korzystając z uprawnień szefa Rządu Wojsny i Jedności, którego celem nadrzędnym było utworzenie armii zdolnej do walki z Niemcami u boku sojuszników, zobowiązał władze wojskowe do intensyfikacji procesu formowania polskiej armii we Francji. Złożoność tego zagadnienia i ocenę aktualnego stanu prac organizacyjnych w wojsku przedstawił Radzie Ministrów już na jej pierwszym roboczym posiedzeniu w dniu 6 października 1939 roku.

10 października 1939 roku gen. Sikorski skonkretyzował cel wojny, podkreślając konieczność rozbicia Niemiec i utworzenia w środkowej Europie ośrodka, na czele z Polską, który mógłby być przeciwwagą dla Niemiec i ZSRR. Został on następnie wyrażony w deklaracji rządu polskiego z 18 grudnia, w której zapowiedziano wydatny udział Polski i jej armii w wojnie, wyzwolenie ziem Rzeczypospolitej spod wrogiej okupacji i zapewnienie Polsce bezpośredniego i rozległego dostępu do morza oraz granic dających rękojmię trwałego bezpieczeństwa<sup>1</sup>.

Myśli tej nadał konkretniejszy wymiar szef Sztabu Głównego, a następnie Sztabu Naczelnego Wodza (dalej: NW), płk Aleksander Kędzior podkreślając, że sprawy formowania armii i zasad jej użycia muszą być wszechstronnie przemyślane, by wykluczyć wszelką przypadkowość.

---

<sup>1</sup> „Monitor Polski“ z 19.12.1939 r.



Naczelnny Wódz gen. Władysław Sikorski. Fotografia w posiadaniu autora artykułu

Słusznie zatem określił cel główny tworzonych sił zbrojnych, warunki jego realizacji i charakter armii. Biorąc pod uwagę, że Polska była wówczas pod okupacją trzech państw (Niemcy, ZSRR i Litwa) przed formowanym wojskiem przewidywał dwa cele:

1. Udział w walce z Niemcami u boku sprzymierzonych aż do ostatecznego zwycięstwa.
2. Walka o kraj, aż do odzyskania niepodległości i ustanowienia granic oraz utrzymanie ładu i porządku<sup>2</sup>.

Bardziej wnikliwe, i z elementami dodatkowymi, cele te określił szef Oddziału III Sztabu NW płk Tadeusz Klimecki:

1. Kontynuowanie wysiłku zbrojnego przeciw Niemcom i ZSRR, rozpoczętego we wrześniu 1939 roku. Wspólne z aliantami pokonanie wrogów, zakończenie okupacji kraju i zagwarantowanie państwu warunków, które powinny Polsce zapewnić spokojny rozwój na przyszłość.

---

<sup>2</sup> Instytut Polski i Muzeum im. gen. Sikorskiego w Londynie (dalej: IPMS) A.IV.1/1b/84, Zasady użycia armii emigracyjnej opracowane przez płka A. Kędziora 26.05.1940 r., bp.

2. Zapewnienie odpowiedniej siły zbrojnej bezpośrednio po powrocie do kraju, by przystąpić do odbudowy państwa, zabezpieczenia jego granic, ewentualnego prowadzenia wojny o sprawiedliwe granice i przetrwania do Polski zawiązku przyszłej armii, gotowego do szybkiego rozwinięcia<sup>3</sup>.

Płk Klimecki podkreślał, że wobec tworzonego wojska we Francji powinny być przestrzegane najbardziej podstawowe założenia:

- posiadanie równych praw z aliantami, pomimo że polskie możliwości militarne uległy zmniejszeniu;
- państwo polskie istnieje, pomimo czasowej okupacji;
- władze państwowe są suwerenem, któremu podlega armia polska;
- armia polska formowana jest z obywateli polskich, podległych rozkazom legalnego rządu polskiego.

Płk Aleksander Kędzior, opierając się na bogatym doświadczeniu wywiadowczym, trafnie zauważał, że dla sprzymierzonych liczył się głównie front zachodni i ewentualnie front południowy, a dla Polaków bardzo ważny był front wschodni, na którym będą w większości realizowane cele polskie. Podkreślał, że rola sprzymierzonych w stosunku do Polski w praktyce skończy się po pokonaniu Niemiec i dojściu do naszych granic zachodnich. O przebieg granicy wschodniej Polski będziemy zmuszeni walczyć orężem sami, stąd trzeba dbać o zachowanie siły bojowej tworzonej armii.

Zakładał wówczas, że w przypadku załamania frontu niemieckiego na zachodzie, ewentualnie na południu, nastąpi upadek nazistów, a to doprowadzi do masowej i gwałtownej ucieczki Niemców z okupowanych ziem polskich. Sytuacja taka byłaby dla Polaków sygnałem do zorganizowanej lub samorządnej akcji zbrojnej o charakterze powstańczym. Przypuszczał, że obok działań niepodległościowych mogą wystąpić żądania socjalne, co może doprowadzić do wojny domowej w wydaniu groźniejszym niż w listopadzie 1918 roku.

Przewidywał, że działania polityczno-wojskowe ZSRR na ziemiach polskich mogą być różne. Dopuszczał możliwość wykorzystania

---

<sup>3</sup> IPMS A.IV.1/1b/84, Plan użycia wojska na emigracji opracowany przez płka T. Klimeckiego 4.05.1940 r., bp.

sytuacji przez Armię Czerwoną, by przejść przez Polskę do Niemiec i pomóc rewolucji niemieckiej lub by zająć cały nasz kraj pod pretekstem wyzwolenia klas pracujących i włączyć go do ZSRR, jako kolejną republikę. Zakładał, że ZSRR będzie dążyć do wzniecenia i pogłębienia walk domowych, a utworzona we Francji armia, przybywając do kraju będzie musiała natychmiast podjąć walkę o jego jedność. W najlepszym przypadku będzie musiała walczyć z dezorganizacją i formacjami rewolucyjnymi, a w żadnym razie nie będzie warunków na spokojne tworzenie nowych jednostek<sup>4</sup>.

W ocenie szefa Sztabu NW błędne byłoby oczekiwanie, że polskie dywizje przybyłe z Francji mogłyby stanowić podstawę do rozwinięcia kolejnych jednostek, gdyż pociągnęłyby to ogromne obniżenie wartości. Dywizje te powinny pozostać w nienaruszonym stanie i tworzyć doborową armię pancerno-motorowo-lotniczą zdolną do samodzielnego działania. Zadania tych sił w kraju narzuciłyby inny charakter działań niż na Zachodzie, tzn. wymagający dużej ruchliwości, zdolności manewrowej i większej siły uderzeniowej. Ponadto motoryzacja dywizji piechoty zwiększyłaby ich siłę bojową, a żołnierze musieliby być bardziej wyrobieni umysłowo i obywatelsko. Szczególną rolę w warunkach krajowych mogła odegrać w tych dywizjach umiejętność prowadzenia dywersji na najszerzą skalę. Armia byłaby czynnikiem ładu i porządku, gdyż kraj byłby zniszczony, zdeorganizowany i prawdopodobnie głęboko zdemoralizowany.

Płk Andrzej Marecki, szef Oddziału III w Sztabie NW po czerwcu 1940 roku, analizując doświadczenia z kampanii polskiej, norweskiej i francuskiej oraz wyciągając wnioski dla polskiej armii uważał, że nasz główny sojusznik, Francja popełniła szereg błędów, które rzutowały na rozwój sytuacji wojennej, w tym stan formowanego Wojska Polskiego. Do błędów podstawowych, słusznie akcentowanych w środowiskach polskich, zaliczał:

1. Niewykorzystanie ośmiomiesięcznego okresu wyczekiwania i bezczynności na froncie zachodnim po napaści na Polskę. Podstawowe tezy operacyjno-taktyczne wyrosłe na doświadczeniach wojny 1914–1918 nie zostały zweryfikowane. Armia francuska nie została

---

<sup>4</sup> IPMS A.IV.1/1b/84, Zasady użycia armii emigracyjnej opracowane przez płka A. Kędziora 26.05.1940 r., bp.

zreorganizowana i przystosowana do warunków nowoczesnej wojny. Doświadczenia dowództwa polskiego, lojalnie przekazane, zostały zlekceważone.

2. Bierność sił francuskich wynikająca z doktryny wojennej, podyktowana była dążeniem do unikania strat. Doprowadziła ona do koncepcji prowadzenia wojny wyłącznie defensywnej. Możliwość obejścia lub przełamania linii Maginota była uważana w praktyce za niemożliwą. Z tego wynikała organizacja armii francuskiej, dostosowana wyłącznie do działań pozycyjnych, a prowadzenie działań ruchowych było niewykonalne.

3. Przyzwyczajenie żołnierzy armii francuskiej do wygod życia codziennego, w tym do ściśle przestrzeganych godzin posiłków i wypoczynku były powodem dużych zaniedbań w pracy dowódczej i sztabowej. Dla wygody załóg pierwszej linii styczności z wrogiem, unikano strzelania do nieprzyjaciela, by nie wywołać jego reakcji. Oddziały artylerii odchodziły z frontu na szkołę ognia do obozów na tyłach. Dowództwo francuskie stało na stanowisku prowadzenia walki, ale na frontach poza Francją. Zamierzano zmusić Niemców do prowadzenia wojny oblężniczej, a nie błyskawicznej i totalnej. Zetknięcie żołnierza francuskiego z niemiecką machiną wojny błyskawicznej spowodowało jego załamanie moralne, zwłaszcza, że brak było przykładu dowódców i wychowania ideowego.

4. Lekceważenie przez dowództwo francuskie znaczenia wielkich jednostek pancernych, lotnictwa wojskowego i dywersji desantowej na tyłach, pomimo tragicznych doświadczeń polskich i norweskich. Negowano możliwość szybkiego przełamania pozycji umocnionych i odegrania znaczącej roli użycia czołgów, które dają ruchliwą masę uderzeniową, a także lotnictwa z niemal nieograniczoną możliwością przedłużania ognia artylerii<sup>5</sup>.

Płk Andrzej Marecki w koncepcjach rozwoju organizacyjnego armii i jej użycia w walkach zasadnie przedstawiał doświadczenia, które przynosiła wojna. Podkreślał, że Niemcy używali wielkich jednostek pancernych do przełamania frontu bądź do działań o charakterze

---

<sup>5</sup> IPMS A.XII.30/9, Uwagi i wnioski z kampanii polskiej 1939 roku i działań we Francji w roku 1940 opracowane przez płka A. Mareckiego 30.08.1940 r., bp.

zagonowym na skrzydła, a przede wszystkim na głębokie tyły przeciwnika, dla zdeorganizowania dowodzenia i zaopatrzenia, zwalczania odwodów oraz wywoływania na tyłach paniki i zamętu. Głównym celem przełamania frontu nie był zamiar skierowania wielkich zgromadzeń pancernych na tyły przeciwnika, ale przede wszystkim podzielenie jego sił i pokonanie ich częściami. Z siłami pancernymi zawsze ściśle współpracowała piechota i lotnictwo.

Według płk. Mareckiego utrata terenu sama w sobie nie musiała mieć decydującego znaczenia dla końcowego wyniku bitwy. Walkę należało konsekwentnie prowadzić wielkimi zgromadzeniami. Zaopatrzenie wojsk opierać o system baz, zdolnych do przesunięć dużymi etapami, przy zapewnieniu odporności na zagony pancerne i naloty bombowe. Łączność taktyczna była konieczna w granicach pola bitwy i obserwacji. Obronę traktowano jako przejściową formą walki, pozwalającą zyskać czas na kierunkach i w rejonach drugorzędnych bądź na utrzymanie słabszymi siłami ważnego dla przyszłych działań terenu.

Lotnictwo niemieckie zapewniało dobre przygotowanie działań ofensywnych. Użyte masowo bombardowało pas natarcia na całej szerokości i głębokości, zastępując niejako ogień artylerii. Następnie towarzyszyło jednostkom pancernym w czasie prowadzenia natarcia, współdziałając w zwalczaniu napotkanego oporu. Przełamanie odbywało się przy użyciu czołgów ciężkich i średnich działających obok siebie w odległości około 30 m i kolejno nadchodzących fal pancernych co 500 m, które stopniowo niszczyły napotkany opór, zwłaszcza broń przeciwpancerną przeciwnika. Natarcia prowadzone falami wpływały wielce stresująco na żołnierzy i łamały ich morale, każda fala stanowiła dla nich nowe natarcie, które należało odparować coraz szczuplejszymi siłami<sup>6</sup>.

Po osiągnięciu przełamania dalsze jednostki pancerne i dywizje zmotoryzowane wchodziły w wyłom i niszczyły tyły przeciwnika. Napotkane punkty oporu były niszczone zwykle z marszu lub po przeprowadzeniu rozpoznania przez motocyklistów. W tym drugim przypadku przeprowadzano natarcie zwykle przy współdziałaniu piechoty zmotoryzowanej. W razie poważniejszego oporu wzywano lotnictwo,

---

<sup>6</sup> Ibidem.



którego samoloty z lotu nurkowego bombardowały broniący się oddział. Następnie czołgi znów podejmowały natarcie, celem ostatecznego złamania oporu.

Doświadczenia wojny w Polsce i we Francji wskazywały, iż energiczny ruch mas pancernych wzdłuż dróg i zastosowanie zdecydowanego działania w razie napotkania oporu, przy współudziale lotnictwa i piechoty zmotoryzowanej, zapewniały Niemcom zwykle sukces w postaci przełamania frontu. W przypadku linii oporu organizowanych na rzekach, Niemcy zaskakiwali swego przeciwnika szybkością działania i specjalną taktykę, dzięki czemu nie byli na dłuższy czas zatrzymywani.

Uwzględniając powyższe spostrzeżenia płk Marecki proponował wiele oryginalnych działań:

- najskuteczniejszym sposobem walki z dywizjami pancernymi przeciwnika jest lotnictwo, które powinno niszczyć długie kolumny pancerne w marszu oraz sprzęt oddziałów pancernych będący na postoju. Zwalczanie broni pancernej po jej wykryciu powinno być podstawowym zadaniem lotnictwa, a akcja niszczenia czołgów trwać do całkowitego zniszczenia;

- własna broń pancerna, jeżeli nie ma zbyt wielkiej dysproporcji w ilości i jakości posiadanego sprzętu, powinna być zorganizowana w wielkie jednostki i użyta w odpowiedniej chwili na właściwym kierunku, by skutecznie zatrzymać broń pancerną przeciwnika;

- oddziały zaporowe złożone z 1–2 batalionów działek przeciwpancernych, 1–2 batalionów saperów, wyposażonych w dużą ilość ciężkich min pancernych, mogą skutecznie zamknąć na pewien czas drogę broni pancernej przeciwnika, ale powinny mieć osłonę lotnictwa myśliwskiego;

- wyposażenie wojska w broń przeciwpancerną w postaci działek i karabinów ppanc. jest środkiem nieodzownym i bardzo skutecznym do zwalczania wozów pancernych, choć doskonałe rezultaty daje też ogień na wprost z otwartych stanowisk artyleryjskich;

- dobrym sposobem powstrzymywania i dezorganizowania ruchu wielkich jednostek pancernych przeciwnika jest tworzenie na tyłach szerokiej i głębokiej sieci przeciwpancernych ośrodków oporu, które mogą równocześnie bronić ważnych obiektów terenowych, mostów, węzłów drogowych, itd.;

– dobre wyniki w niszczeniu broni pancernej przeciwnika mogą dać także nocne wypadki oddziałów specjalnych, dobrze wyszkolonych i wyposażonych<sup>7</sup>.

Doświadczenia pierwszego roku II wojny światowej zdecydowanie zmieniły podejście polskich władz wojskowych do miejsca i roli desantów i dywersji podczas walk. Uważano, że ich działanie na bezpośrednich i głębszych tyłach wojsk walczących, zwłaszcza w Norwegii, Holandii i Belgii, było bardzo groźne. W Polsce dywersję prowadziła ludność niemiecka zamieszkała na terenie działań, a przeszkolona na specjalnych kursach w Niemczech jeszcze przed wojną. Desanty i dywersja, ściśle współpracując z lotnictwem, miały za zadanie dezorganizowanie tyłów przez niszczenie linii komunikacyjnych, połączeń telefonicznych, urzędów wojskowych i cywilnych oraz szerzenie paniki<sup>8</sup>.

Przyjęto, że desanty zwykle będą wykonywane o zmroku na teren wcześniej przygotowany. Spadochroniarze mogli być ubrani: w kombinezony, ubrania cywilne, a nawet w polskie mundury. Wszyscy mieli posiadać broń oraz fałszywe dokumenty. Często mieli adresy i spisy osób, do których mogli się zwracać o pomoc. Lądując na ziemi przeciwnika natychmiast przystępowali do destrukcyjnej działalności wśród oddziałów wojskowych, uchodźców i ludności cywilnej. Będąc w mundurach przeciwnika z łatwością mogli się wmieszać do oddziałów wojskowych i szerzyć nieufność do dowódców, wydawać fałszywe rozkazy, wywoływać zbędne i nieuzasadnione strzelaniny, zwłaszcza w nocy, itd.

Szybkość działań niemieckich i niezwykła zmienność położenia były wielkimi wyzwaniem dla dowództw, zwłaszcza w zakresie organizacji środków dowodzenia i łączności. Konieczne stało się zapewnienie dowództwom ruchliwych i gwarantujących bezpieczeństwo pracy pancernych wozów dowodzenia oraz ruchomych punktów obserwacyjnych w czołgach, gwarantujących możliwość bezpośredniej ingerencji na polu walki oraz współpracy z artylerią i piechotą.

---

<sup>7</sup> Ibidem.

<sup>8</sup> *Polskie Siły Zbrojne w drugiej wojnie światowej*, t. 2, *Kampanie na obczyźnie*, cz. 1, *Wrzesień 1939–czerwiec 1941*, Londyn 1959, s. 56.

Koniecznym wydawało się posiadanie dodatkowych środków łączności w pasach działania poszczególnych armii znajdujących się w strefach ważnych pod względem operacyjnym, w rejonach mało wrażliwych na działanie broni pancernej i lotnictwa przeciwnika. Z tego powodu należało dodatkowo przygotować sieć lotnisk dla samolotów łącznikowych, tworzących sprawną i szybką łączność. Pełną łączność na szczeblu operacyjnym tworzyć powinny nadal sprawnie działające połączenia kablowe. W działaniach obronnych byłyby to kable ziemne, a w działaniach zaczepnych dalekosiężne kable polowe. Na szczeblu operacyjnym łączność powinna opierać się na radiu, które będzie wchodziło do działania dopiero, gdy pozostałe środki łączności nie będą mogły spełniać swojego zadania<sup>9</sup>.

W pierwszoplanowych zadaniach organizacyjnych swoje miejsce miało mieć lotnictwo. Już w początkowej fazie formowania zakładano utworzenie dywizjonu lotnictwa liniowego do dyspozycji Naczelnego Wodza. Równolegle przewidywano formowanie artylerii przeciwlotniczej. Dotychczasowe połączenie artylerii przeciwlotniczej z lotnictwem – podkreślał płk Klimecki – spowodowało, że broń ta wymknęła się z ram organizacyjnych sił zbrojnych i była niedostatecznie rozwinięta. Wielkie jednostki nie miały dotychczas ani jednego dział przeciwlotniczego i były nieodporne na uderzenia wrogiego lotnictwa<sup>10</sup>.

Wobec, jak się ocenia, jeszcze większego niedoceniaenia artylerii przeciwlotniczej w armii francuskiej, należało dołożyć starań do nadania jej właściwej rangi. Powinna ona zostać wydzielona z wojsk lotniczych. W Wojsku Polskim we Francji proponowano, aby stosunek artylerii przeciwlotniczej zmotoryzowanej w wielkich jednostkach był następujący:

- na wielką jednostkę powinna przypadać 6-działowa bateria organiczna 40 mm /lub inny kaliber/;
- na wielką jednostkę powinna przypadać 1 bateria 90 mm będąca w dyspozycji dowództwa wojskowego.

---

<sup>9</sup> IPMS A.XII.30/9, Uwagi i wnioski z kampanii polskiej 1939 roku i działań we Francji w roku 1940 opracowane przez płka A. Mareckiego 30.08.1940 r., bp.

<sup>10</sup> IPMS A.IV.1/1b/84, Plan użycia wojska na emigracji opracowany przez płka T. Klimeckiego 4.05.1940 r., bp.

Szef Sztabu NW płk Aleksander Kędzior, kierując się racjonalizmem, stał na stanowisku, że armia polska we Francji nie może być nadmiernie skrwawiona poza granicami kraju, gdyż ma ograniczone możliwości uzupełnienia.

Twierdzenie, że armia polska emigracyjna musi wrócić do kraju z własną bojową legendą – aczkolwiek efektywne – nie jest słuszne. Legendę zdobywa się krwią, ta zaś jest potrzebna dla innych celów. Armia emigracyjna ma zbyt wielkie zadania dla spełnienia w kraju, aby narażać jej siły na Zachodzie dla zdobycia legendy. Zresztą legenda ta z pewnością i tak powstanie. Najpiękniejsza legenda nie zastąpi efektywnej siły, jaką musi dysponować Rząd emigracyjny po powrocie do kraju<sup>11</sup>.

Uważał, że w przypadku powstania nowych możliwości napływu ochotników z ziem polskich, Stanów Zjednoczonych lub innych obszarów, należy tworzyć jednostki pozadywizyjne, których formowanie w kraju będzie trudne. Widział potrzebę zorganizowania jednego pułku artylerii ciężkiej zmotoryzowanej, następnie pułku saperów i 1–3 batalionów czołgów, dalej 4. dywizji piechoty i dwóch sztabów korpusów oraz drugiego pułku artylerii ciężkiej zmotoryzowanej i kolejnego batalionu czołgów. Nie był zwolennikiem tworzenia pośrednich szczebli dowodzenia pomiędzy Naczelnym Wodzem a wielkimi jednostkami, gdyż uważał, że w warunkach braku wojsk pozadywizyjnych jeden dowódca może świetnie dowodzić czterema elementami (1, 2 i 3 DP oraz korpusem pancerno-motorowym).

Jako sprawę doniosłą i niezbędną traktował utworzenie dowództwa korpusu pancerno-motorowego, ponieważ wielkie jednostki zmotoryzowane uzupełniają się wzajemnie. Korpus ten powinien mieć w swoim składzie: dywizjon artylerii ciężkiej zmotoryzowanej, kompanię saperów, kompanię łączności i oddział regulacji ruchu.

Ważną rolę do spełnienia miał Sztab Naczelnego Wodza i Ministerstwo Spraw Wojskowych, które powinny być sprawnym narzędziem pracy Naczelnego Wodza. Sztab powinien składać się z dwóch elementów. Pierwszy zajmowałby się zagadnieniami dowódczo-operacyjnymi, a drugi prowadził studia i planowanie przyszłych zadań

---

<sup>11</sup> IPMS A.IV.1/1b/84, Zasady użycia armii emigracyjnej opracowane przez płka A. Kędziora 26.05.1940 r., bp.

dla potrzeb kraju. Natomiast MSWojsk. obejmowałoby sprawy mobilizacji na obszarach polskiego wychodźstwa oraz skutecznej rekrutacji i poboru do armii, uniemożliwiając uchylanie się od obowiązku służby.

W przyjętych przez władze wojskowe koncepcjach tworzenia armii polskiej we Francji dominował, za sprawą Naczelnego Wodza gen. Władysława Sikorskiego, pogląd, że sojusznicy w krótkim czasie umożliwią Polakom zorganizowanie sił zbrojnych, które będą efektywnie uczestniczyć w pokonaniu Niemiec. Zakładano zorganizowanie na uchodźstwie 150 tys. sił zbrojnych, w których sformowane byłyby 3–4 dywizje piechoty, wielka jednostka pancerna, marynarka wojenna, a także od 15 do 20 eskadr lotniczych stacjonujących w brytyjskich i francuskich bazach lotniczych.

Już 25 października 1939 roku, na międzyalianckiej konferencji lotniczej w Paryżu, gdzie polskie władze wojskowe reprezentował gen. Józef Zająć, przyjęto ogólne zasady formowania polskich jednostek lotniczych. Nie były one zgodne z polską wizją rozwoju lotnictwa, gdyż wymuszały jego przepołowienie oznaczające formowanie dywizjonów myśliwskich we Francji, a bombowych w Wielkiej Brytanii. Stało się tak dlatego, że wcześniej upadł projekt odtwarzania całości lotnictwa w oparciu o RAF. Ostatnią próbę obrony koncepcji tworzenia polskich formacji lotniczych w jednym sojusznicznym kraju podjął Sikorski podczas wizyty w Wielkiej Brytanii, gdzie swoje stanowisko argumentował m.in. potencjałem kadrowym polskiego lotnictwa<sup>12</sup>. Zakończyła się ona niepowodzeniem, a Sikorski ostatecznie pogodził się z ustaleniami w sprawie formowania lotnictwa bombowego w Wielkiej Brytanii.

Dla pomyślnej realizacji przyjętych planów formowania armii i jej uzupełniania przedstawiciele Sztabu NW słusznie uważali, że niezbędnym będzie zapewnienie dostępu do polskich zasobów osobowych na Węgrzech, Rumunii i czerpania rekruta z Francji i krajów neutralnych, w tym Stanów Zjednoczonych<sup>13</sup>. Ponadto mocno niepokoił ich

---

<sup>12</sup> Premier Sikorski przybył do Londynu 14 listopada, na zaproszenie szefa rządu brytyjskiego, celem omówienia spraw politycznych i wojskowych. Planowana na dwa dni wizyta, przedłużyła się do 20 listopada 1939 r.

<sup>13</sup> Szerzej: J. Zuziak, *Wojsko Polskie we Francji. Organizacja i działania bojowe*, Warszawa 2013, s. 64–147.

fakt, że po wprowadzeniu jednostek do walk będą one ponosiły straty, a możliwości uzupełnień były ograniczone, przy czym zapewnienie przyjętego stosunku żołnierzy frontowych do żołnierzy gotowych do użycia – na jednego żołnierza walczącego przypada jeden żołnierz w ośrodku wyszkolenia i dodatkowo jeden żołnierz czekający na powołanie w rezerwie – było niemożliwe.

Kolejność formowania struktur armii, przedstawiona przez płk. Tadeusza Klimeckiego, była dobrze przemyślana:

- 1. i 2. dywizja piechoty oraz Brygada Strzelców Podhalańskich;
- sztab dowództwa wojsk w polu i oddziały łączności;
- korpus pancerno-motorowy i brygada karpacka;
- 3. dywizja piechoty i ośrodki zapasowe<sup>14</sup>.

Podkreślał on, że użycie armii w walkach daje niepowtarzalną szansę na ukształtowanie najbardziej wartościowego żołnierza. „Nie jest żołnierzem ten, który opanował w doskonałym stopniu arkana musztry, strzelectwa, a nawet teoretycznie walki – lecz ten, który wykazał swoje walory w boju. Często najlepsi teoretycy wojny zawadzili w zętknięciu z rzeczywistością. Wojna jest najlepszą szkołą dowódców i najlepszym filtrem ich wartości”<sup>15</sup>.

Zdecydowanie stał na stanowisku, że należy dążyć do tego, aby sformowana armia występowała na froncie w większych związkach, co wynikało z konieczności zżycia się oddziałów i wytworzenia spójni ideowej oraz konieczności wytworzenia już na emigracji wyższych dowództw i sztabów. Zakładał, że minimalny stan sił zbrojnych powinien wynosić 1–2 korpusy po dwie dywizje piechoty lub brygady, 1 korpus pancerny, 1 sztab grupy operacyjnej w Syrii, lotnictwo i marynarka wojenna. Ze względu na ważność broni pancernej w armii przewidywał zorganizowanie dla młodszych wiekiem i fizycznie zdrowych oficerów kursu broni pancernej, aby w ten sposób przygotować

---

<sup>14</sup> Przedstawiona kolejność formowania wynikała z dużego prawdopodobieństwa, że po powrocie armii do kraju łatwiej będzie zorganizować nowe dywizje piechoty, a niezmiernie trudno wielkie jednostki pancerno-motorowe, bez których armia nie będzie nowoczesną. IPMS A.IV.1/1b/84, Plan użycia wojska na emigracji opracowany przez płka T. Klimeckiego 4.05.1940 r., bp.

<sup>15</sup> Ibidem.

kadre dowódczą i instruktorską. Stanowiliby oni podstawę kadrową formowanych oddziałów w Polsce, które wyposażone byłyby w niemiecki sprzęt pancerny uzyskany w większych ilościach po klęsce Wehrmachtu na frontach<sup>16</sup>.

Klimecki, biorąc pod uwagę warunki funkcjonowania wojska na ziemi francuskiej, słusznie wykluczał możliwość przydzielenia polskiej armii samodzielnego odcinka na pierwszej linii frontu francuskiego, który przekraczałyby obsadę dywizji piechoty, gdyż dezorganizowałoby to przygotowany system obrony<sup>17</sup>. Stan taki byłby jednak świetną szkołą żołnierską dla Polaków i w przypadku gdyby nadarzyła się taka okazja powinni z niej skorzystać, gdyż można byłoby m.in. doskonalić walki patroli, prowadzić zasadzki i wypadki oraz tzw. baterie wędrujące do prac nad obiektami fortyfikacji stałych.

Mając na uwadze zachowanie suwerenności polskiej armii, uważał, że jej dowództwo powinno się znaleźć w strefie operacyjnej, by czuwać nad podległością swoich wojsk, które nie są użyte na odcinkach obronnych. Naczelny Wódz powinien mieć możliwość inspekcji podległych żołnierzy, utrzymywania z nimi kontaktu, pomimo że operacyjnie będą podlegać dowództwu francuskiemu. Zakładał, że warunkiem wejścia jednostek na odcinek obronny będzie pełne przygotowanie w odwodzie. Przewidywano, że 1. Dywizja Grenadierów będzie gotowa do obsadzenia odcinka 15 czerwca 1940 roku, a 2. Dywizja Strzelców Piesznych 15 lipca tegoż roku. Jako wskazane traktowano obsadzenie w pierwszej kolejności odcinka spokojniejszego, np. nad Renem, a następnie odcinka bardziej manewrowego, np. w Alzacji.

Po takim przygotowaniu związków taktycznych w bezpośrednim sąsiedztwie frontu w Sztapie NW widziano potrzebę skupienia całości polskich sił, łącznie z korpusem pancerno-motorowym pod rozkazami Naczelnego Wodza, na jednym kierunku operacyjnym. Realizacja takiego rozwiązania zapewniłaby armii następujące korzyści:

---

<sup>16</sup> IPMS A.IV.1/1b/84, Zasady użycia armii emigracyjnej opracowane przez płka A. Kędziora 26.05.1940 r., bp.

<sup>17</sup> Armie i korpusy francuskie miały przydzielone stałe odcinki obronne głęboko zarysowane w głąb. Część wojsk na odcinkach armijnych i korpuśnych związana była z terenem, co wynikało z francuskiej doktryny wojny pozycyjnej.

1. zaprawę bojową wojsk,
2. zachowanie suwerenności armii,
3. nienaruszenie systemu obronnego francuskiego,
4. nieskupianie na jednym odcinku obronnym naszych wojsk, co mogłoby wywołać specjalną reakcję Niemców, mającą na celu zniszczenie naszej armii dla celów mniej operacyjnych, jak politycznych,
5. skupienie naszej armii w drugiej fazie nie jest już szkodliwe, gdyż w wojnie ruchowej, do jakiej są przeznaczone odwody operacyjne jedynym celem może być tylko operacja, mająca na celu zniszczenie sił npla dla celów ogólnoooperacyjnych<sup>18</sup>.

Ponadto płk Klimecki podkreślał, że należy zadbać o przygotowanie sztabu grupy operacyjnej w Syrii oraz przeformowanie Brygady Strzelców Karpackich w grupę operacyjną, gdyż stamtąd mogłyby przybyć pierwsze oddziały do kraju. Ten optymistyczny pogląd był zbieżny z oczekiwaniami gen. Kazimierza Sosnkowskiego, który dopuszczał zaangażowanie się w ewentualne formowanie polskiego dwubrygadowego korpusu ekspedycyjnego w Syrii i objęcie nad nim dowództwa. Już w końcu kwietnia 1940 roku nie wykluczał on niepomyślnego zakończenia akcji alianckiej w Norwegii, przy jednoczesnym wycofaniu transportem morskim Samodzielnej Brygady Strzelców Podhalańskich na Bliski Wschód, celem przyspieszenia formowania tam korpusu<sup>19</sup>.

Użycie Wojska Polskiego poza Francją traktowano jako trudne do przewidzenia. Już w pierwszych dniach maja 1940 roku w Sztabie NW uważano, że front w Skandynawii dobiega końca na skutek opanowania przez Niemcy całej południowej i środkowej Norwegii, a przy korzystnym biegu wydarzeń zejdzie do roli trzeciorzędnej. Dopuszczano jednak możliwość powstania frontów na południu Europy: Kaukaz, Krym, Bałkany i Włochy. Charakteryzowałyby się one dużą improwizacją i ruchliwością, ale nasza armia mogłaby być tu użyta

---

<sup>18</sup> IPMS A.IV.1/1b/84, Plan użycia wojska na emigracji opracowany przez płka T. Klimeckiego 4.05.1940 r., bp.

<sup>19</sup> Gen. Sosnkowski dopuszczał także możliwość objęcia stanowiska ambasadora RP w Ankarze, gdzie – wykorzystując znajomość spraw rosyjskich i języka rosyjskiego – zamierzał podjąć pracę polityczną, wywiadowczą i propagandową na ZSRR. Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Zbiory gen. K. Sosnkowskiego, sygn.16544/II, Pismo gen. Sosnkowskiego do gen. Sikorskiego z 27.01.1941 r., k. 23 i 24.



jako całość operacyjna. Jako straż przednia mogłaby wystąpić Brygada Strzelców Karpackich organizowana w Syrii, a działanie takie mogłoby być korzystne dla interesów Polski<sup>20</sup>.

10 maja 1940 roku Niemcy całą swoją potęgą uderzyły na Zachód. Zagrożona Francja natychmiast zażądała przekazania do swojej dyspozycji operacyjnej wszystkich sił wojskowych, bez względu na poziom ich organizacji, wyszkolenia i gotowości bojowej. Dotyczyło to także Wojska Polskiego, które było w różnym stadium organizacji i nie zakończyło procesu szkolenia. Takiemu stanowi rzeczy przeciwny był szef Sztabu NW płk Aleksander Kędzior, który uważał, że sprawą najistotniejszą było przeciwdziałanie francuskim tendencjom do rozproszenia polskiego wysiłku i jak najszybszego skierowania naszych oddziałów na front. Gen. Władysław Sikorski, opierając się jednak na zaufaniu do francuskiego Naczelnego Wodza, doszedł do optymistycznego wniosku, że armia polska nie będzie przez Francuzów instrumentalnie traktowana. Przewidywał, że będzie ona walczyć z determinacją i do własnego kraju wróci okryta bojową chwałą. Odchodził zatem stopniowo od własnej koncepcji samodzielnego kierunku operacyjnego i zgodził się na przekazywanie do francuskich związków taktycznych względnie gotowych do walki oddziałów, a nawet pododdziałów, by tym sposobem przyspieszyć moment wejścia Wojska Polskiego do walki. Tragicznym tego przykładem było przydzielenie ośmiu polskich kompanii przeciwpancernych, każda w sile około 100 żołnierzy, które znalazły się we francuskich dywizjach piechoty toczących boje nad Aisne i Oise.

Sikorski, mając na uwadze szczytne ideały, wierzył w potęgę Francji dłużej niż jej kierownictwo państwowe i wojskowe, czego nie był świadom. Nigdy nie dociekał przyczyn rozbicia w ciągu trzech tygodni osławionej armii francuskiej i zepchnięcia do morza brytyjskich wojsk. Błędnie uważał, że bitwa o Francję nie jest jeszcze rozegrana, a do odwrócenia jej losów wystarczy, by Weygand zechciał urzeczywistnić jego plan użycia wojsk z linii Maginota do flankowego przeciwuderzenia. Z zamiarem skłonienia Weyganda do kontrmanewru w wielkim stylu, 11 czerwca wyjechał z Paryża na front. Wiadomo,

---

<sup>20</sup> IPMS A.IV.1/1b/84, Plan użycia wojska na emigracji opracowany przez płka T. Klimeckiego 4.05.1940 r., bp.

że jeszcze 16 czerwca wieczorem, łudził się nadzieją, iż nazajutrz spotka Weyganda i przedstawi mu plan kontrmanewru<sup>21</sup>.

Sikorski nie pozwalał, by w jego obecności wyrażano zwątpienie w skuteczność francuskiej strategii. Wolał zdymisjonować szefa Sztabu NW płk. Aleksandra Kędziora, niż pogodzić się z przekazaną przez niego wiadomością o wyjściu niemieckich korpusów pancernych na tyły linii Maginota, co nakazywało myśleć o ratowaniu Wojska Polskiego, a nie o zagrzewaniu go do beznadziejnej walki. Powodem głębszej rozbieżności między Naczelnym Wodzem a szefem Sztabu NW było podejście do sprawy włączenia polskich oddziałów w operacyjne struktury armii francuskiej. Jeśli Sikorski – zgodnie z polską racją stanu – chciał podkreślić, a zarazem przyspieszyć udział Polski w wojnie przez dopuszczenie na front pojedynczych oddziałów, to Kędzior był temu zdecydowanie przeciwny, gdyż optował za walką związkami operacyjnymi pod polskim dowództwem, a nie w rozproszeniu. Stanowisko to groziło odebraniem sprzętu i ekwipunku polskim oddziałom. Ponadto Kędzior krytycznie oceniał udział Francji w wojnie z Niemcami i nie ukrywał, że korzystniej byłoby opierać się na Wielkiej Brytanii. Tego oczywiście Sikorski nie zamierzał tolerować<sup>22</sup>.

Niestety, polski Naczelnny Wódz był megalomanem. Podczas gdy francuskie społeczeństwo i francuskie wojsko nie chciało uczestniczyć w wojnie, on pragnął, by armia polska swą postawą zaimponowała sprzymierzeńcom i wrogom, by Polacy mobilizowali Francuzów do wytrwałości. Nieprzewidywane pragnienie Sikorskiego, by przejąć inicjatywę na froncie, nawet w obliczu kapitulacji francuskiego sojusznika, nie najlepiej świadczyło o jego realizmie wojennym, ale zawsze wywierało przemożny wpływ na zaangażowanie w walkach polskich żołnierzy, którym męstwa nie można było odmówić.

---

<sup>21</sup> J. Smoliński, *Działalność naczelnych władz wojskowych podczas ewakuacji wojska polskiego do Wielkiej Brytanii w czerwcu 1940 r.* „Niepodległość i Pamięć” 1999, R. 6, nr 2(15), s. 214 i 215.

<sup>22</sup> J. Smoliński, *Władze wojskowe i wyżsi dowódcy Wojska Polskiego wobec klęski Francji w czerwcu 1940 roku*, [w:] *O powinnościach żołnierskich*, t. 2, *Tym co polskość zachowali i o nią walczyli*, pod red. M. Kardas, Oświęcim 2016, s. 299.



Legitymacja wojskowa st. strzelca Stanisława Fijałkowskiego,  
ze zbiorów autora artykułu

Szybkość ofensywy niemieckiej na Zachodzie w czasie bitwy o Francję była wielkim zaskoczeniem dla polskich władz wojskowych. Gen. Władysław Sikorski, mając pełne zaufanie do kierownictwa sił francuskich 11 czerwca udał się na front, powierzając dowodzenie wojskami niebędącymi w dyspozycji Francuzów, gen. Marianowi Kukielowi.

Tymczasem zła sytuacja na froncie spowodowała ewakuację władz polskich do Libourne w rejonie Bordeaux. Zadecydowała ona o nakazaniu przez gen. Kazimierza Sosnkowskiego przygotowania planu ewakuacji Wojska Polskiego. Jego założenia były zgodne z zarządzeniami wydanymi wcześniej przez gen. Kukiela. Ponadto po południu, dla sprawności dowodzenia, utworzono kierownictwo ewakuacji, na czele którego stanął gen. Marian Kukiel, szefem sztabu został płk Jerzy Łunkiewicz, kierownikiem właściwej ewakuacji płk Andrzej Liebich, za koncentrację jednostek i transport odpowiadał płk Tadeusz Klimecki, a za ewakuację MSWojsk. i ośrodków wyszkolenia oficerów gen. Izidor Modelski.

Wieczorem 17 czerwca, po powrocie z frontu, gen. Sikorski nakazał jednostkom polskim, by kierowały się do portów na zachodzie Francji, a dowódcom, by nawiązywali kontakty z oficerami angielskimi celem ewakuacji swych wojsk. Ponadto spotkał się w Bordeaux z nowym premierem francuskim marsz. Petainem, któremu zakomunikował wolę kontynuowania przez Polskę walki wspólnie z Wielką Brytanią. Opuścił Francję, by spotkać się z brytyjskim premierem, celem uzyskania szybkiej pomocy ewakuacyjnej<sup>23</sup>.

W tym czasie ujawniły się poważne kłopoty w realizacji planu ewakuacji. Władze francuskie przejawiały niechęć do udzielania pomocy w sprawnym przebiegu ewakuacji. Utrudniały transport żołnierzy samochodami i koleją oraz łączność z oddziałami. Wykluczały przydzielenie statków do przerzutu<sup>24</sup>.

Tymczasem gen. Sikorski w godzinach wieczornych znalazł się w Londynie. Przed południem 19 czerwca przeprowadził rozmowy z premierem Churchillem, który zagwarantował natychmiastową pomoc w ewakuacji. Obaj premierzy uzgodnili też deklarację w sprawie dalszej walki z Niemcami<sup>25</sup>. Następnie gen. Sikorski odbył rozmowy z brytyjskimi władzami wojskowymi i morskimi, ustalając plan ewakuacji, oraz z zainteresowanymi ministrami rządu brytyjskiego. Ostatnim dniem przerzutu polskich żołnierzy przez kanał La Manche był 25 czerwca 1940 roku. Efektem ewakuacji z Francji do Wielkiej Brytanii było uratowanie 19 451 żołnierzy, w tym 4 306 oficerów i 10 942 szeregowych wojsk lądowych oraz 986 oficerów i 3 217 szeregowych wojsk lotniczych<sup>26</sup>.

Udany przerzut Brygady Strzelców Karpackich przeprowadził płk Stanisław Kopański. Stacjonując w Bejrucie i Homs uzyskał on 25 czerwca zgodę na przejście do Palestyny, która była pod mandatem

---

<sup>23</sup> Szerzej: W. Pobóg-Malinowski, *Najnowsza historia polityczna Polski 1864–1945*, t. 3, *Okres 1939–1945*, Londyn 1960, s. 139–149; J. Smoliński, *Ewakuacja Wojska Polskiego do Wielkiej Brytanii w czerwcu 1940 r.*, Warszawa 1996, s. 3–61.

<sup>24</sup> Y. Beauvois, *Stosunki polsko-francuskie w czasie „dziwnej wojny“*, Kraków 1991, s. 87.

<sup>25</sup> O. Terlecki, *General Sikorski*, Kraków 1981, s. 282 i 283.

<sup>26</sup> W. Biegański, *Polskie Siły Zbrojne na Zachodzie 1939–1945*, Warszawa 1990, s. 98.

brytyjskim. Brygada nie dała się rozbroić i w dniach 27–30 czerwca przeszła do obozu w Latrun<sup>27</sup>.

Wdrażanie polskich koncepcji formowania wojska i jego udziału w wojnie wymagało akceptacji sojuszników. Wysiłkowi tworzenia Wojska Polskiego we Francji, po przegranej kampanii polskiej 1939 roku, towarzyszyła znaczna nieprzychylność i trudne warunki materialne. Władze francuskie nie sprzyjały dążeniom gen. Władysława Sikorskiego, a tym bardziej oficerów jego sztabu, do organizacji nowoczesnego wojska, w którym by uwzględniano najnowsze doświadczenia wojenne. Pomimo tego powiodło się sformowanie sił zbrojnych z udziałem wojsk lądowych, lotnictwa i marynarki wojennej, a także utworzenie ośrodków szkoleniowych i naczelnych władz wojskowych. Polskie koncepcje udziału w wojnie, choć najczęściej zasadne, musiały być podporządkowane sojusznikom, zwłaszcza Francji. Wojsko Polskie uczestniczyło w kampanii francuskiej 1940 roku, ale podzieliło los sojuszników. Tylko 1/3 stanu osobowego zdołano ewakuować do Wielkiej Brytanii.

**Józef Smoliński**

## **Bibliografia**

### **Źródła archiwalne**

#### **Instytut Polski i Muzeum im. gen. Sikorskiego w Londynie**

IPMS A.IV.1/1b/84, Plan użycia wojska na emigracji opracowany przez płka T. Klimeckiego 4.05.1940 r.

---

<sup>27</sup> Po burzliwych spotkaniach i pertraktacjach płk. Kopańskiego z gen. Mittelhausserem około południa 29 czerwca zapadła ostatecznie korzystna dla Polaków decyzja o przejściu do Palestyny. Dowódca brygady odnotował: „Zdecydowaliśmy, na wniosek mjra Thessier, iść «na zastraszanie» gen. Mittelhaussera. Dokonał tego mjr Thessier za pośrednictwem ppłka de la Villeon. Przekonano generała, że odbiór działek Brygadzie wywoła zbrojny opór Polaków. Generał wezwał mnie 29 po południu i w przyjacielskiej rozmowie oświadczył, że bierze na siebie odpowiedzialność pozostawienia działek ppanc. Brygadzie, oraz że mogą osobiście opuścić Beirut“; IPMS, A.XII.23.8a-b, Sprawozdanie płka S. Kopańskiego z ewakuacji Brygady Strzelców Karpackich z Syrii do Palestyny w czerwcu 1940 r., bp.

IPMS A.IV.1/1b/84, Zasady użycia armii emigracyjnej opracowane przez płka A. Kędziora 26.05.1940 r.

IPMS A.XII.30/9, Uwagi i wnioski z kampanii polskiej 1939 roku i działań we Francji w roku 1940 opracowane przez płk. A. Mareckiego 30.08.1940 r.

IPMS, A.XII.23.8a-b, Sprawozdanie płka S. Kopańskiego z ewakuacji Brygady Strzelców Karpackich z Syrii do Palestyny w czerwcu 1940 r.

#### **Zakład Narodowy im. Ossolińskich we Wrocławiu**

ZN Ossolińskich, Zbiory gen. K. Sosnkowskiego, sygn.16544/II, Pismo gen. Sosnkowskiego do gen. Sikorskiego z 27.I.1941 r., k. 23 i 24.

#### **Dokumenty drukowane**

„Monitor Polski“ z 19.12.1939 r.

#### **Opracowania**

Beauvois Y., *Stosunki polsko-francuskie w czasie „dziwnej wojny“*, Kraków 1991.

Biegański W., *Polskie Siły Zbrojne na Zachodzie 1939–1945*, Warszawa 1990.

Pobóg-Malinowski W., *Najnowsza historia polityczna Polski 1864–1945*, t. 3, *Okres 1939–1945*, Londyn 1960.

*Polskie Siły Zbrojne w drugiej wojnie światowej*, t. 2, *Kampanie na obczyźnie*, cz. 1, *Wrzesień 1939–czerwiec 1941*, Londyn 1959.

Smoliński J., *Działalność naczelnych władz wojskowych podczas ewakuacji wojska polskiego do Wielkiej Brytanii w czerwcu 1940 r.*, „Niepodległość i Pamięć“ 1999, R. 6, nr 2(15).

Smoliński J., *Ewakuacja Wojska Polskiego do Wielkiej Brytanii w czerwcu 1940 r.*, Warszawa 1996.

Smoliński J., *Władze wojskowe i wyżsi dowódcy Wojska Polskiego wobec klęski Francji w czerwcu 1940 roku*, [w:] *O powinnościach żołnierskich*, t. 2, *Tym, co polskość zachowali i o nią walczyli*, pod red. M. Kardas, Oświęcim 2016.

Terlecki O., *General Sikorski*, Kraków 1981.

Zuziak J., *Wojsko Polskie we Francji. Organizacja i działania bojowe*, Warszawa 2013.

## **Concepts of Formation and Use of the Polish Army in France (Sept. 1939–Jun. 1940)**

### **Keywords**

Conceptions of the Polish military chiefs (1939–1940), formation of the Polish Army in France, Chief Commander's Staff, French campaign of 1940, evacuation of the Polish Army from France

### **Summary**

By Sept. 1939, the new Polish authorities in Paris began to develop the concept of a struggle for regaining independence. The most serious challenge was the creation of armed forces and their use in the war alongside allies. Major General Władysław Sikorski – acting as Prime Minister, Military Minister, and Chief Commander – and officers of Chief Commander's Staff – had the major impact on the emerging army. The views of the military chiefs of the role and place of the organized army, although generally imposed by Sikorski, were in many cases various. This concerned issues of relations with allies, formation of units, organizational structures, training, and participation in combat. Hence the period from Sept. 1939 to Jun. 1940 abounded in accomplishments as well as in controversial actions and also great failures. The unexpected defeat of France caused a painful collapse of the Polish concept of war participation and the necessity to create new plans.

## **Konzepte für die Aufstellung und Verwendung der Polnischen Armee in Frankreich (September 1939–Juni 1940)**

### **Schlüsselworte**

Konzepte der polnischen Hauptmilitärbehörden (1939–1940), Bildung der Polnischen Armee in Frankreich, Stab des Oberbefehlshabers, Frankreichfeldzug 1940, Evakuierung der Polnischen Armee aus Frankreich

### **Zusammenfassung**

Bereits im September 1939 begann die neue, in Paris konstituierte polnische Exilregierung an der Konzeption des Kampfes um die Wiedererlangung der Unabhängigkeit von Polen zu arbeiten. Die wichtigste Herausforderung war die Bildung der Streitkräfte und ihre Verwendung an der Seite der Alliierten. Den entscheidenden Einfluss auf die entstehende

Armee hatten General Władysław Sikorski – in seiner Funktion als Premierminister, Minister für Militärangelegenheiten und Oberbefehlshaber – sowie Offiziere des Stabs des Oberbefehlshabers. Die Ansichten der Vertreter der Hauptmilitärbehörde bezüglich der Rolle und des Standortes, obwohl meistens durch Sikorski aufgezwungen, waren sehr oft unterschiedlich. Dies bezog sich auf die Frage der Relationen mit den Alliierten, die Aufstellung der Formationen, Organisationsstrukturen, Schulungen und Teilnahme an Kämpfen. Daher war der Zeitraum seit September 1939 bis Juni 1940 sowohl an Erfolgen als auch kontroverse Handlungen und sogar große Niederlagen reich. Die plötzliche Niederlage Frankreichs zog einen schmerzhaften Einbruch in die polnischen Konzeptionen der Beteiligung am Krieg und den Bedarf, neue Pläne auszuarbeiten, nach sich.

## **Идея формирования и использования Войска Польского во Франции (сентябрь 1939–июнь 1940)**

### **Ключевые слова**

Идея польских главных органов военного управления (1939–1940), формирование Войска Польского во Франции, Штаб главнокомандующего Вооруженными силами, французская кампания 1940г., эвакуация Войска польского из Франции

### **Краткое содержание**

Уже в сентябре 1939 года новые польские власти, образовавшие во Франции, стали разрабатывать идею войны за независимость. Самой сложной задачей явилось формирование вооруженных сил и их использование в войне вместе с армией союзников. Основное влияние на формирующие дивизии имел ген. Владислав Сикорский, выполняющий функцию премьер-министра, министра военных дел и Главнокомандующего вооруженными силами. Хотя подход главных органов военного управления к роли и месту формируемой армии был, прежде всего, навязан Сикорским, но во многих случаях он отличался друг от друга. Это касалось отношений с союзниками, формирования дивизии, организационных структур, обучения и участия в боевых сражениях. В связи с тем период от сентября 1939 до июня 1940 года был полон достижений, но и предметов разногласий, а даже больших неудачей. Неожиданный проигрыш Франции стал поводом болезненного кризиса польской идеи участия в войне и требования разработки новых планов.